GAZETTA

Wielkiego Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 220. W Środę dnia 20. Września. **1843.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 16. Września.

Pogłoska umieszczona w kilku pismach publicznych o wznowieniu orderu łabędzia, jest zupełnie bezzasadną, jak to z dobrego źródła zaręczyć możemy.

Z Rawicza, dnia 8. Września.

Sąsiednie nam miasto Miejska-Górka, należące do Księcia Sułkowskiego, dwa razy w tym roku ogniem spłonęło, tak iż oprócz dwóch kościołów i kilka innych budynków, całe miasteczko w gruzach leży. W czasie pierwszego pożaru spaliło się 31 domów wraz z zabudowaniami, w czasie drugiego, który dnia 1. t. m. wybuchnął spaliło się 109 domów z 104 stajniami, 44 stodołami, szpital i kościół szpitalny. Wszystkie stodoły były pełne, jak po żniwach, cały majątek mieszkańców, trudniących się powiększéj części rólnictwem, zniszczony, a 225 rodzin oczekują bez przytułku z strachem i rozpaczą zbliżającéj się zimy.

Z Wrocławia, dnia 14. Września.

Prezes Komitetu kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj, Książę Gorczaków, Generał-Adjutant cesarski, udzielił Dyrekcyi kolei żelaznéj górno-szląskiéj téj nader ważnéj wiadomości, że na rozkaz cesarski postanowiono daléj pracować nad koleją warszawsko-wiedeńską, i że cała przestrzeń od Warszawy aż do granicy polskiéj ma być aż do roku 1847. zupełnie ukończoną. Że dowiedziawszy się z dzienników o dalszem poprowadzeniu górno-szląskiéj kolei, prosi o bliższą o to wiadomość, czy kierunek kolei przez Opole i Berun został ostatecznie postanowiony i w którym czasie możnaby oczekiwać wykończenia kolei aż do Anszwitz, gdzieby się w wspólnym interesie koleje złączyć mogły. Kolej freibursko-szwidnicka będzie, podług wszelkiego prawdopodobieństwa otwartą w środku Października; 6 bowiem mil już zupełnie skończonych, na dwóch milach jeszcze koleje założyć trzeba.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 14. Września.

Przez Ukaz Rządzącego Senatu z d. 6. (18.) Czerwca r. b. za wysługę lat, podniesieni zostali do rang wyższych, następujący urzędnicy Królestwa: a) do rangi Radzcy Kollegialnego: Radzcy Dworu: Doktor Medycyny Kochański, Członek i Sekretarz naukowy Rady lekarskiéj; Pilipejko, Urzędnik do szczególnych poruczeń przy JO. Xięciu Namiestniku Królestwa; Alexander Kruze, Naczelnik Wydziału w Kancellaryi JO. Xięcia Namiestnika Królestwa; Michał Karolew, Komissarz Dyrekcyi Poczt; b) do rangi Radzcy Dworu: Asesorowie Kollegialni: Ponomarew, Naczelnik wydziału wojskowego

Kancelaryi przybocznéj JO. Xięcia Namiestnika Król.; Stan. Gutowski, Starszy Pomocnik Naczelnika wydziału w Kancelaryi JO. Xcia Namiestnika Król.; Ign. Rutkowski, Naczelnik Sekcyi w Kom. Rz. S. W. i D.; Klem. Tukałow, p. ob. Referenta w téjże Kom. Rz.; c) do rangi Asesora Kollegial.: Radzcy honorowi: Eleutery Śliżewski, Referent w Kom. Rz. S. W. i D.; Cypr. Prokopowicz, Sekretarz 1 kl. w téjże Kom. Rz.; d) do rangi Radzcy honorowego: Sekretarze Kolleg.: Karpow, młodszy Pomocnik Naczelnika wydz. Kanc. przyb. JO. Xcia Namiestnika Królestwa; Alex. Tyszyński, Sekretarz kl. 3éj w Kom. Rz. S. W. i D.; e) do rangi Sekretarza kolleg.: Sekretarze gubernialni: Albin Radoszewski, p. ob. Referenta w K. Rz. S. W. i D.; Narycz Sielicki, Sekretarz kl. 2éj w tejże Kom. Rz.; Jak. Winnicki, Komis. policyi administr. m. Warszawy; f) do rangi Sekretarza gubernialnego: Registratorawie kollegialni: Elig. Knoll, Sekretarz kl. 3éj w Kom. Rz. S. W. i D.; Felix Knoll, Dziennikarz w tejże Kom. Rz.; Jan Trzaskowski, młodszy Pomocnik Naczelnika stołu tamże; g) do rangi Registratora kollegialnego: Wład. Wyrwicz, p. ob. Archiwisty i Dziennikarza Główněj Rady Opiekuńczéj; Norb. Orlicki, Kancellista w K. Rz. S. W. i D.

JW. Tymowski, Tajny Radzca, Prezes Banku Polskiego powrócił zawczoraj z wód do Warszawy.

Zawczoraj przed wieczorem, ledwo przeżywszy lat 32, po kilkunasto tygodniowych cierpieniach, rozstała się z tym światem ś. p. Laura z Rautenstrauchów Bujno, ozdobiona cyfrą N. Pani (Frejlina), jedyna córka pozostała po ś. p. Generale-Adjutancie, Członka Rady Administracyjnéj Królestwa, którego zgonu rocznicę mało co przeżyła. Nader dotkliwą jest ta zawczesna strata dla stroskanego męża, 4rga dziatek, zacnéj rodziny, mnóstwa przyjaciół i nieszczęśliwych.

A n g l i a.

Z Londynu, d. 6. Września.

Z powodu domniemanego ustąpienia Lorda Stuarta de Rothsay z angielskiego poselstwa w Petersburgu, Palmerstona Chronicle tak się odzywa: »Należyte zapełnienie próżni powstającéj w dyplomatycznem naszem ciele przez ustąpienie Lorda Stuarta, ważną jest sprawą dla rządu i kraju. Interessa, jakich na dworze rossyjskiem pilnować trzeba, należą do najważniejszych, a skuteczne tychże kierowanie naprawiłoby nieco szkody wynikłe z niezręcznego zarządu spraw zagranicznych przez gabinet torysowski. Na pierwszy rzut oka pozna każdy, że wpływ Anglii na stałym lądzie ledwo jeszcze zachował cień tego, czém był dawniéj. W Europie cofnęliśmy się o wiele wstecz. Przeszłe ministeryum pozostawiło Anglią poważaną i pełną wpływu; teraz sobie drwi z niéj Rossya, a wpływ jéj zniknął przed przebiegłością i bystrością Francyi. Anglia wystawiła półwysep Pyrenejski na jedno z dwóch: albo nierząd, albo panowanie Francyi. Interessa nasze na morzu Środziemnem, stają się coraz bardziéj ofiarą polityki hańbiącéj imię Anglii. Niedbałość nasza ku téj stronie wywołuje wpływy przeciwne, które nas jeszcze może z Lewantu wyprzeć potrafią. Nie mamy wprawdzie tego samego interessu co Austrya, ograniczyć Rossyą na lewy brzeg Dunaju; aleć my mamy inne interessa na względzie, ważniejsze dla Anglii, aniżeli prowincye dla gabinetu austryackiego. Oziębłość i niepewność naszego wydziału spraw zagranicznych wystawiają te interessa coraz bardziéj na niebezpieczeństwo. Popieranie Turcyi w kwestyi Serbskiéj byłoby nietylko polityką wspaniałomyślności i sprawiedliwości, ale nawet najlepszą polityką ku ocaleniu korzyści naszych na morzu środziemnem. Do tego nikt nie zaprzeczy, że całość Turcyi ważną jest dla nas nawet pod względem bezpieczeństwa Indyjskich naszych posiadłości. To samo mocarstwo, któreby kolossy wojsk swoich za Dunaj posunąć i granice Balkanu przejść mogło, nie przestałoby, osadziwszy się raz nad Bosforem, na brzegu swoim Europejskim, ale się darło chciwie do Azyi. Jeźli z założonemi rękoma spokojnie na to patrzeć będziemy, jak Rossya jednę trudność po drugiéj uprząta, wtedy łatwo do tego przyjść może, że nas zaskoczy w chwili mniemanego bezpieczeństwa, a Konstantynopol dostanie się znów w ręce nowego narodu, jak w skutek oblężenia w r. 1453. Francya uważa dążność Rossyi ku Bosporowi za środek do spełnienia własnych swoich zamiarów względem lewego brzegu Renu. Straciliśmy władzę naszę w Konstantynopolu w chwili, kiedybyśmy jéj najbardziéj potrzebowali, a Serbia już de facto dla Turcyi stracona. Poczuje Europa tę stratę, ale nikt mocniéj od Anglii. Delikatne nasze stanowisko pod względem kwestyi Serbskiéj wymaga nietylko spiesznéj i stanowczéj, ale nawet osobliwszéj czynności. Trudności, jakie tam pokonać należy, są okropne. Walczyć tam należy z ambicyą Rossyi, niedbałością Austryi, udaną obojętnością Francyi. Minister, któryby Anglią przez dyplomatyczne sidła ważnéj téj kwestyi szczęśliwie chciał przeprowadzić, łączyć

w sobie musi rzadkie przymioty. Wiele zatém na przyszłość zależeć będzie od charakteru męża, którego rząd nasz w Petersburgu zawierzytelni. Ażeby zaś wybór takowy paść miał bez względów stronniczych, byłoby to zapewne za wiele się spodziewać; wszakże Anglia tyle przynajmniéj domagać się ma prawo, aby fawor i nepotyzm pytania tego nie rozstrzygał.« — Pod względem Hiszpanii sądzi Chronicle, że naród hiszpański prędzéj Espartery żałować będzie, aniżeliby się spodziewać można.

Z dnia 9. Września.

Ostatnie wiadomości z Walii nie potwierdzają bynajmniéj powszechnego oczekiwania, że rozruchy tameczne w krótce ustaną. Z każdym dniem coraz większe niebezpieczeństwo grozi i ludziom i własności, a ani władze miejscowe, ani też wojsko niemoże nic dokazać przeciw hersztom buntowników, którzy wszelkie kryjówki swéj gorzystéj ojczyzny znają jak najdokładniej i z całą ludnością wiejską w jak najściślejszém są porozumieniu. Przed kilku dniami napadła znowu Rebekka na czele dobrze uzbrojonego oddziału jezdnych na jednę z pozostałych rogatek, (większa ich część już w całéj prowincyi zburzona), w okolicy Llanonu, zniszczyła ją po części, a gdy z zasadzki na nią policya napadła, i dragonia Kapitana Napier nacierać poczęła, po krótkiéj walce uratowała się szybką ucieczką. Złapano wprawdzie kilku, parobków okolicznych dzierzawców, ale hersztowie całego buntu zniknęli żadnego po sobie śladu nie zostawiwszy. Władze będą jeszcze dużo miały do roboty, nim Rebeka w ten sposób hulać przestanie. — Jednakże w całéj prowincyi władze i właściciele starają się jak najszczerzéj zadość uczynić wszystkim skargom wywołanym przez owe zamieszki, lecz wszelkie te starania rozbijają się znów o opór pojedyńczych ludzi, których interes mógłby na tém szkodować, i z pewnością nie wpierw całe to zamieszanie ustanie, dopóki rząd energicznych środków nie przedsięweźmie. — Wszyscy już prawie uznają konieczność zniesienia owych celnych rogatek. — Członkowie urzędu rentowego już kilka w ostatnim czasie posiedzeń odbyli, w celu naradzenia się o wynagrodzeniu, jakieby pobórcom celnym dać wypadało, w przypadku zniesienia kilku rogatek, ale pobórcy sami tworzą przeciw temu oppozycyą. Tak samo się ma z innemi ogólnemi skargami, z dziesięciną i dzierzawą; wszyscy starają się z zapałem zapobiedz powszechnemu złemu, każdy układa projekta, plany, lecz nikt sam przez się niechce znieść tego złego, za które sam tylko poprzednio jest odpowiedzialnym. — Rólnicy winują rogatki, dzierzawcy dzierzawę, właściciele dziesięcinę; wyrobnicy skarzą się na szczupłe zasługi, właściciele zaś na nierzetelność dzierzawców, lecz mało kto chce serio zapobiedz złemu, które jest w jego mocy. — Celnik sarka na projekt wynagrodzenia, świecki właściciel dziesięciny ani myśli cośkolwiek z tego, co mu się prawem należy, opuścić, nie pełniąc jednakże obowiązków ku kościołowi, wielce w Walii zaniedbanemu, które przecież z ową dziesięciną są złączone. Nader tylko mała liczba właścicieli uczyniła zadosyć przesadzonym żądaniom dzierzawców, a przez to zachęciła ich tylko do nowych żądań, tak iż niepodobieństwo istotnie na jakiejkolwiek drodze rzeczy te załatwić. Gdy więc wszystkie te zgromadzenia obstawając przy korporacyjnych i prywatnych swoich interesach usiłują jakiśkolwiek znaleść środek przeciw cierpieniom krajowym, szukają ich w wyższych politycznych reformach, na których się naturalnie nieznają. Zabawi każdego niemało czytanie uchwał tych »szerokospodzich i w kożuchy odzianych chłopów,« które Times umieściła. »Kościół i rząd muszą być rozdzielone, a prawo opiekujące się religią musi być takie jak w Madagaskarze i Otaheiti. Prawo zbożowe na lat kilka znieść trzeba, aby się przekonać, czyby się bez niego obejść niemożna. Każda parafia ma obierać swego księdza tak jak w Niemczech. Prawa muszą być zmienione w niektórych szczegółach.« (Na końcu w uwadze:) »Podatek dochodowy! Jest to głupstwem pobierać podatek, pod taką nazwą.« Times robi przytém tę słuszną uwagę: Walijczykowie mają do roboty z podatkiem ubogich, drogowém i innemi miejscowemi niedogodnościami; lecz z administracyą państwa i kościoła tak są obeznani jak z Madagaskarem i Otaheitą.« Cała ta rzecz jest jednakże nader ważną, niewiedzieć bowiem jak się to wszystko skończy.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 11. Września.

Telegraficzna depesza z Hiszpanii.

Perpignan, d. 9. Września. — D. 7. o 5 godz. wieczór twierdza Monjuich przeciw Atarazanas ogień dawać zaczęła. Brygada artyleryi, z Molins del Rey idąc, i 400 milicyi z Igualady przybyło do Garcii; milicye z Vich, Villafranki, Manrezy i Bergi są w pochodzie celem popierania operacyi General-Kapitana przeciw powstańcom. Pułkownik Sayat objął dowództwo w twierdzy Montjuich.

Najwyższa prowizoryjna Junta prowincy

Barcelony wydała proklamacyę do mieszkańców, w któréj oświadcza, że wszystkich chwyci się środków aby te kilka tuzinów politycznych zdrajców, bez czci i honoru, co na chwilę Hiszpanią zawładnęli, zwalić i wolność, oraz konstytucyę, raz na zawsze zabezpieczyć. — Podpisana ta odezwa przez 10 członków, na czele których stoi Antonio Baiges. — Junta wzywa równocześnie Alkaldów, ażeby niebawem do mianowania Junty pomocniczo-obwodowéj dla wsparcia Najwyższéj Junty przystąpili.

Najwyższa Junta na posiedzeniu d. 3. Pana Antonio Baiges swoim Prezesem a Pana Jose Maria Montanay Roma Sekrerzem mianowała; pierwszemu zdała oraz naczelne dowództwo sił zbrojnych w mieście, przydawszy mu Don Franco Rierę, dowódzcę 3. batalionu ochotników. Pułkownik Baiges w nocy z d. 3. na 4. od kuli karabinowéj poległ. Constitucional w piorunującéj rozprawie wzywa wszystkich nie wyrodnych synów ojczyzny do pomszczenia się krwi poległego. Wyjmujemu z odezwy jego ten tylko ustęp: »Wzburzenie Barcelończyków do najwyższego doszło stopnia; krew kipi i wre w żyłach naszych. Niechaj przekleństwo spadnie na głowę zdrajców! Przelano krew patryotów! Działa absolutystów zionęły kartaczami! Ale nie damy się tém zatraszyć. Grom dział podwyższa jeszcze nasze męstwo!«

Czekano z Leridy trzech batalionów ochotników, które niedawno temu pod rozkazami brygadyera Amettler z Saragossy wyruszyły. Załoga licząca tylko 2500 żołzierza, zajęła cytadellę i port. Powstańcy są panami miasta. Milicya narodowa podczas walki między wojskiem liniowem i ochotnikami pozostała neutralną. Załoga miała morzem odebrać posiłki. Mataro i kilka innych sąsiednich miast oświadczyło się za Juntą, obawiamy się, żeby Gerona i Manreza nie poszły za tym przykładem; Vich zapewne dłużéj jeszcze pozostanie wiernym rządowi. — List z Perpignan z d 7. nie podaje dalszych szczegółów o wypadkach w Barcelonie, wyraża tylko, że nawet batalion ochotników z Reus, przez samego Prima uorganizowany, nie chcę mu się dać rozbroić, lecz że przeciwnie Juntę centralną proklamuje. — General-Kapitan w Saragossie d. 31. Sierp. wydał proklamacyą do mieszkańców, w któréj każdemu, coby nie miał wyraźnego pozwolenia zwierzchności, broń jakiegokolwiek bądź rodzaju przechowywać zabrania. Każdy cudzoziemiec, nie umiejący się wylegitymować, w przeciągu 24 godzin z miasta ma być wydalonym.

Podług korrespondencyi w Memorial Bordelais z Madrytu trzéj Ministrowie Lopez, Ayllon i Caballero wbrew przeciw zdaniu kollegów swoich Frias i Serrano, z których ostatni radby już teraz Królowéj wykonywanie całkowitéj władzy powierzył, mają być obecnie za Juntą centralną. Temu przynajmniéj co do Lopeza nie wierzymy. Stronictwo Infanta rozterki te podnieca a to w interesie zaślubienia syna jego z Królową Izabellą, podczas kiedy zabiegi republikanów coraz wyraźniéj do ustanowienia rzeczypospolitéj związkowéj zmierzają; ztąd téż owo domaganie się zwołania Junty centralnéj.

Rząd angielski podług tejże korrespondencyi gabinetowi madryckiemu notę wręczyć kazał, która nadzwyczajne sprawiła wrażenie. Odbyto wskutek tego udzielenia długą naradę w gabinecie. Lord Aberdeen miał zażądać, aby w przeciągu jednego tygodnia (!?) rząd hiszpański summy, które Anglii winien, téjże wypłacił; w przeciwnym razie Anglia stósownie do okoliczności i korzyści swéj postąpi. Długi owe pochodzą z czasów legionu angielskiego i z rozmaitych dostaw, które rząd angielski celem wypełnienia warunków przymierza poczwórnego na korzyść Hiszpanii poczynił. Jeżeli nowina ta uzasadniona, gabinet hiszpański, którego skarb zupełnie wyczerpnięty, w wielki popadnie ambaras.

Niemcy.

Z Holsztynu. — Nasz Książę, Król duński, już rychléj aniżeli od razu postanowiono, t. j. d. 14. m. b. do Kopenhagi powróci. Słychać, że w Sztokholmie z Królem Szwedzkim i Pruskim(?) zjechać się zamyśla; powiadają, że tam nader ważne przedmioty mają być roztrząsane, t. j przymierze Niemiec z Skandynawią i następstwo tronu w Księstwach (Szleswig i Holsztyn). Zaślubienie, (czyli raczéj zaręczyny) Księcia Heskiego, domniemanego następcy tronu Duńskiego z Wiel. Księżniczką rossyjską, nadzwyczajne w Danii sprawiło wzburzenie; konfiskaty gazet, nawet nie liberalnych, jawnym tego dowodem. W Danii zanosi się na coś, co też dla Niemiec nie bez ważnych pozostanie skutków.

Austrya.

Z Pesztu, dnia 7. Września.

Doniesiono już o wyborze Deaka na Deputowanego Szaladzkiego Komitatu; dodać jeszcze trzeba, że obór spokojnie się wprawdzie odbył, w główném miejscu komitatu, Szala-Egerszeg, ale kiedy się stronnictwa rozchodziły, spotkały się znowu i do krwawych przyszło kroków, przyczem pięciu ludzi zginąć miało. Owoż w

skutek tych nieprawości oświadczył P. Deak, że padłego nań wyboru na Deputowanego tego Komitatu nie przyjmuje, co znów nowe wywoła zamieszania. — W téj chwili dowiadujemy się, że miasto Stuhlweissenberg, ośm mil ząd odległe, okropnie zgorzało. Pożar rozpoczął się przedwczoraj dnia 5go, i wczoraj przy odejściu téj wiadomości jeszcze nie był ugaszony. Podobno 400, podług innych 600 domów leży w gruzach.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Wyszedł piąty zeszyt roczników Towarzystwa do rozszerzania wiary katolickiéj na całéj kuli ziemskiéj, i zawiera w sobie doniesienia z missyjów w Lewancie. Missyja w Konstantynopolu: List X. Bonnieu, apostolskiego missyonarza do X. Etienne, prokuratora zgromadzenia Ś. Lazarza. St. Etienne przy Konstantynopolu, d. 18. Lipca 1833. — List tegoż do tego samego. Konstantynopol, d. 8. Października 1833. — Inny list tegoż do tego samego. Konstantynopol, dn. 24. Listop. 1833. — List X. Mottrelle, Dyrektora seminarium Łazarzystów w Konstantynopolu, do X. Etienne. Konstantynopol, dn. 14. 1833. — List X. Brunet, apostolskiego missyonarza, do X. Etienne. Konstantynopol, dn. 14. Grudnia 1833. — List X. Elluin, apostolskiego missyonarza, do X. Etienne. Konstantynopol, d. 14. Sierpnia 1834. — List J. W. P. Nurigjana X. Arcy-biskupa i Ormjańskiego Prymasa, do wydawcy roczników. Konstantynopol, d. 20. Sierpnia 1834. — Missyja w Damaszku: List X. Poussou, przełożonego domu Łazarzystów w Damaszku, do X. Etienne. Damaszek, dnia 8. Kwietnia 1833. — List X. Poussou, przełożonego missyj w Damaszku, do X. Etienne. Damaszek, dnia 30. Kwietnia 1834. — Missyja w Smyrnie: List X. Daviers, missyonarza reguły Łazarzystów do X. Etienne. Smyrna, dn. 10. Maja 1833. — Inny list tegoż do X. Redaktora roczników. Smyrna, d. 11 Maja 1833. — List J. W. X. Hillereau, apostolskiego wizytatora Smyrneńskiego, do J. W. X. Biskupa Luçon. Smyrna, dnia 7. Listopada 1833. — Tenże sam do Redaktora roczników. — List X. Daviers. Smyrna, d. 4. Stycznia 1834. — Missyja w Salonice: d. 7. Września 1833. — Ten sam do tegoż samego. Salonika, dnia 20. Czerwca 1834. — Missyja w Aleppo: Apostolski missyonarz O. Euzebiusz, reguły mniejszéj, do X. Wydawcy roczników. Aleppo, d. 7. Kwietnia 1834. — Missyja Łazarzystów w Chinach: X. Rameaux, apostolski missyonarz w Chinach, do X. przełożonego jeneralnego Łazarzystów. Prowincja Hu-Pe, dn. 4. Lipca 1833. — Apostolski missyonarz w Chinach, X. Laribe, do X. Etienne, Superiora jeneralnego Łazarzystów. W Chinach, d. 1. Wrześn 1833. — Missyja Babilońska: J. W. X. Bonamie, Biskup Babiloński, do X. Wydawcy roczników. Alepo, dn. 11. Maja 1834. — X. Courvézy, Biskup w Bida, do J. W. X. Biskupa w Chartres. Bang-Kok, d. 27. Maja 1833.

— »Gazety kościelnéj« tutejszéj wyszedł Nr. 32. i zawiera: O prawdziwem znaczeniu religii (d. c.) — Hymn na święto Przemienienia Pańskiego. — Doniesienia kościelne z archid. kolońskiéj. — Dyecezyi wrocławskiéj. — Z Rzymu. — Francyi. — Anglii i t. d. — Rozmaitości.

Anglia z swojém bogactwém w kłopocie. — Dawne to lecz słuszne przysłowie, iż bogactwo ma swoje złe równie jak i ubóstwo. Sprawdza się to tak na narodach, jak i na pojedyńczych osobach; a Anglia daje nam tego teraz najjaśniejszy przykład. Gdyby urządzenie Państwa angielskiego było takie, iżby się dopływające temu krajowi bogactwa jednostajnie rozdzielać mogły, wtedy kraj ten nie cierpiałby na tém; atoli, ponieważ naturalnéj dążności zbytniego nagromadzenia się pieniędzy w jednėm ręku za nadto ze wszech stron dopomagano, wyniknąć ztąd musiały skutki bardzo zgubne. W ostatnich 30 lub 40 latach bogactwo Angli wzmogło się nadmiernie; nagromadzone kapitały wymagają, aby ich korzystnie użyć, a tu co rok trudniéj dać sobie z niemi radę. Gdzie tylko otworzy się jakie przedsiębierstwo obiecujące pewny zysk 4 do 5 prC., natychmiast zwraca się ku niemu ogrom kapitałów; konkurenci sadzą się jeden nad drugiego, przez co zysk niebawem szczupleje i dochodzi swéj najmniejszości. Tak a nie inaczéj rzecz się miała z rękodzielniami, z wyrobnictwém żelaza i ze wszystkiemi gałęziami przemysłu; i tento jest najgłówniejszy powód, który zmusza państwa kontynentalne nie mające takiéj massy kapitałów do chwytania się środków ochronnych, aby przemysł swój ubezpieczyć; inaczéj bowiem byłby on wystawiony na wszelkie zmienne koleje tak targu pieniężnego w Anglii, jako i przemysłu tegoż kraju. Ogólnemi frazesami o wolnym naturalnym handlu i tym podobnemi niedorzecznościami nic w takim stanie rzeczy nie wskóra, bo według takich teoryi nie zbuduje nacyonalno-ekonomi-

cznego stanu, równie jak podług teoryi contract social i rzeczypospolitéj platonicznéj, nie da się złożyć budowa żadnego państwa. Przechodzące wszelką miarę produkowanie żelaza i wyrobów fabrycznych wszelkiego rodzaju, sprawia peryodyczne zatamowanie odbytu, gdyż targi bywają przepełniane; a zatamowanie to wywiera na krocie tysięcy ludności wpływ równający się klęsce morowéj.

Ile przepełnienie kapitałów wywiera wpływu na wszystkie stósunki Anglii, damy tu jeden tylko przykład, który przez najświeższe wydarzenia na szczególną uwagę zasługuje; jakkolwiek massa kapitałów w tym przykładzie, który tu przytoczymy, wcale jest nieznaczna. W Walii, gdzie rozjątrzony lud wiejski teraz rogatki i domy clowe burzy, właściciele znacznych dóbr ziemskich mając obowiązek utrzymywania dróg w dobrym stanie, (czego najczęściéj wcale nie pilnują), mają zarazem przywiléj pobierania rogatkowego, i dochód ten zwykle wydzierzawiają. Mnóstwo dzierzawców ubiega się o to zawsze, i tak się podpędzają, iż dochód z rogatkowego, nie wraca im tych summ, które za dzierzawę płacą. Zamiast wycofania się po poniesionéj stracie, dzierzawcy udali się do właścicieli dóbr i to u nich wyrobili, iż jeszcze większą liczbę rogatek a mianowicie po drogach bocznych powystawiano, aby tylko na swoje wyjść mogli. Lecz dzbanek nosi dopóty wodę, dopóki się ucho nie oberwie. Chłopi nie mogąc z produktami swemi dostać się na targi, jak tylko za znaczną opłatą podatku, coraz bardziéj podupadali; nareszcie postanowili użyć gwałtu i pozrywali rogatki. Oto jest stan rzeczy, który wyszedł na jaw z kilku nowszych procesów między dzierzawcami rogatkowego i właścicielami dóbr, do których ten podatek należy. Jestto jeden tylko z pomiędzy wielu skutków nadmiaru kapitałów, który rzuca się na fabryki, na handel i na każde przedsiębierstwo korzyść obiecujące, — wszelkie średnie i mniejsze majątki spycha, i bardzo często je pochłania, tak, iż tylko sami bogacze i ubodzy z sobą się stykają.

Jak dzisiaj rzeczy stoją, nie masz na to złe żadnego środka zaradczego; chcąc nie chcąc, trzeba je zostawić tak, jak jest, dopóki przebraniem miary samo w sobie kary nie znajdzie. Jednak rzecz ta nietylko samą Anglię obchodzi: jest tu jeszcze pytanie, jaki obrót brać będą kapitały tego kraju, z każdym rokiem rosnące? Od roku 1818. do 1825. pożyczano jeszcze Państwom północno-amerykańskim, aby im dopomódz do niepodległości; potém przyszła koléj na Hiszpanię i Portugalię, którym znaczne summy pożyczono; od r. 1830. do 1840. rzucano miliony w otchłań nierządu banków północno-amerykańskich i pożyczek rządowych. Z tych wszystkich spekulacyi korzyść spłynęła najwięcéj na samych tylko piérwszych przedsiębierców; późniejszym nabywcom papierów, to jest massie publiczności, mało co się z tego okroiło; — wszystkie tego rodzaju przedsiębierstwa złą teraz mają wiarę tak, iż dzisiaj nie masz już żadnego nowego na placu. Spekulacye handlowe i przemysłowe, jako środki obracania z pożytkiem wielkich kapitałów, wyczerpały się po największéj części; ciągle więc nasuwa się pytanie, co robic z wielkiemi kapitałami? Nadmiar jakiéj bądź siły, jest to przekroczenie przyzwoitych granic; a jeźli dla Anglii nie otworzy się niespodzianie jakie obszerne pole działalności, to koniecznie wyjść musi na to, iż kapitały w tym kraju zniżać będą coraz bardziéj wartość roboty, a uderzająca dziś już niestósunkowość ubustwa i bogactwa, dójdzie nareszcie nieznośnego stopnia. Popieranie przemysłowości w innych krajach, jest własnemu interesowi Anglii za nadto szkodliwe i nie byłoby nawet dostateczne do puszczania w obieg nadmiaru kapitałów. — Pytanie, gdzie podzieć się z kapitałami, powinnoby zająć nietylko sam stan handlowy.

Jak dawniéj czczono poetów. Sławny pisarz trajedyi Cornelle, przybywszy jednego razu po dwóch latach niebytności swojéj do Paryża, wszedł do sali teatralnéj: Comèdie française. Widowisko już się było zaczęło. Skoro postrzeżono Cornella, umilkli aktorowie, książę, wielki Conde, i wszyscy obecni widowisku, powstają z krzeseł, wszystkie loże idą za ich przykładem, a parter okrywa go rzęsisténi oklaskami. Po każdym akcie powtarzała się ta sama scena.

Nowy wiatromiar. — Mechanik nadworny Hohnbaum w Hanowerze zrobił wiatroskaz wynaleziony w Rochefort, z samego opisu gazet francuskich, i tak się o nim w gazecie hanowerskiéj wyraża: Mała chorągiewka w pokoju na stoliku pod dzwonem szklannym ustawiona, wykazuje natychmiast kierunek wiatru. Jeźli się dzwon szklanny zdejmie, wtedy zaczyna się ona bardziéj kołysać, tak dalece, że nawet do koła się wykręca, czego przyczyną jest zapewne wszelki, choćby najmniejszy ruch powietrza w pokoju. Przykrywszy ją znowu dzwonem, ułoży się ona

niebawem w kierunku wiatru na dworze wiejącego. Za pomocą kawałka żelaza po za tym dzwonem trzymanego, można tę chorągiewkę skierować w dowolny kierunek; atoli usunąwszy żelazo, chorągiewka wróci do swego poprzedniego kierunku. Ponieważ narzędzie to wskazuje też zmiany wiatru na niejaki czas naprzód, okoliczność ta powinna być skazówką do zastósowania go w żeglarstwie. Z téjto ostatniéj własności, Francuzi nazwali to narzędzie barometrem wiatrowym.

Poliskryptorów czyli mnogopisów wielu bardzo z dawniejszych naliczyć można, z pomiędzy sławniejszych są: Rajmund Lullo, wydał 400 pism dotąd znanych, nie rachując rękopismów jego, które po klasztornych bibliotekach kryć się mogą. Hiszpan Lope de Vega, od ziomków swych ogromnym nazwany, napisał i do druku podał 497 sztuk teatralnych, podług wyśledzenia nowszych pisarzy gdyż dawniejsi przypisywali mu 1800 dramatów i 400 duchownych dialogów. Pisał on najwięcéj wierszami. Podług dawniejszych, liczba wierszów jego wynosiła 21,318,000 późniejsi zredukowali tę liczbę na $3\frac{1}{2}$ mil. Ponieważ miał wiele związków i innych urzędowych zatrudnień, to szybkość jego i pracowitość podziwienia godna. Nigdy nic drugi raz nie czytał i nie poprawiał, co raz napisał. — Jana Jakóba Mosera (żył od 1701. do 1785. r.), pism jest około 500 sztuk. — Matematyk Leonard Euler, napisał 45 wielkich dzieł i 681 drobniejszych rozpraw, umiał na pamięć Eneidę Wirgiliusza, najważniejsze i najzawilsze obrachowania robił bez pisania. Niemiecki poeta Hans Sachs, napisał 6048 poemów. Rękopisma wynoszą 34 tomów in folio. Z dzieł Jana Calvina, oprócz drukowanych, znajduje się w bibliotece genewskiéj 2023 kazań w manuskrypcie.

Zakonnnicom pewnego zgromadzenia w regule przepisany był w czasie oznaczonym powszechny post (jeune géneral); dokładny tłómacz przełożył te słowa na: młodego Generała.

Jaskółka mająca 120 lat. — Courier français umieścił trochę niepodobną do prawdy wiadomość, że pewien Paryżanin złapał na Quai-Conti, w gnieździe pod rynną dachu jaskółkę, która miała na szyi łańcuszek śrebrny z śrebrną blaszeczką z napisem: Rok 1724. Jaskółka ta miałaby więc teraz 120 lat, nie zdaje się to niepodobném, gdy jak wiadomo, kruki, papugi i jaskółki późnéj dosięgają starosci. Akademia umiejętności ma tę rzecz sprawdzić.

(Z Gaz. Codzienn.)

Manchester i okoliczne fabryki bawełniane. *)

Po Londynie nie znam w całéj Wielkiéj Brytanii żadnego miasta, któreby na cudzoziemcu mocniejsze sprawiło wrażenie jak Manchester. Nigdy, jak daleko sięgają dzieje świata, nie było na globie ziemskim miasta, któreby było podobne do Manchestru, co do zewnętrznéj postaci, godnéj uwagi czynności, obfitości towarów, co do massy zadziwiających wynalazków, moralnych i politycznych zjawisk. Ponieważ czytelnik nie znający Manchestru, nie pojmie ogólnego obrazu tego miasta, jeżeli trochę bliżéj nie pozna pojedynczych rysów i części, z których ten obraz się składa, wzywam go więc, aby wraz ze mną obejrzał najprzód te pojedyncze przedmioty, które oglądać dano mi sposobność, a potém dopiero na całość tego miasta przeglądnym i ogarniającym rzucił wzrokiem. — Przybywszy do tak nadzwyczajnego miasta jak Manchester, i będąc niejako odurzonym mnogością coraz nowych rzeczy, trudno jest z początku śmiały krok postąpić na przód i pewném rzucić okiem. Człowiek wzdryga się poniekąd zajrzeć prosto w twarz temu olbrzymowi, dopóki małych nie zrozumie części, a potém dopiero większe oddziały i nareszcie całość obejrzy.

Manchester, miasto fabryczne, przewyższa swą ludnością 350,000 dusz, swemi bogactwami i rozległemi stósunkami, wszystkie inne fabryczne miasta angielskie, tak dalece, że pod żadnym względem w jednéj z niemi klassie nie może być pomieszczone. Z pomiędzy różnych podziwienia godnych rzeczy, które w Manchestrze widzieć można, piérwsze bez wątpienia miejsce zajmują fabryki bawełniane z swémi cudownémi wyrobami i cudownemi maszynami; około nichto bowiem obraca się interes wszystkich ludzi. Trudno jest oznaczyć wszystkie te nadzwyczajne i dawniéj w dziejach ludzkich niesłychane zjawiska, jakie kartun sprowadził. Świat przed stu jeszcze laty, nie przeczuwał nawet, aby się kiedy urodził taki olbrzym, którýby miał kraje tak silnie z sobą połączyć, ogromne kapitały w ruch wprawić, i tekie państwo jak Anglia, tak wysoko podnieść a jednak teraz widzimy go tam jak nieporó-

*) Niniejszy artykuł wyjęty jest z opisu podróży pewnego Niemca, odbytéj w r. z. po fabrycznych powiatach Anglii. Poznać dokładnie wszystkie najdrobniejsze części przemysłu angielskiego, który za pomocą ogromnych kapitałów stoi na najwyższym doskonałości szczeblu, jest zdaje się potrzebą każdego, kto tylko na swe własne i ogólne dobro nie jest obojętnym.

wnanego Giganta. Kapitał, jaki teraz co rok w Anglii bawełna obraca, obliczają na 34 mil. f. st. (przeszło 1400 mil. złp.)

Za pomocą wynalazków, jakie poczyniono we względzie bawełny, objawia się człowiek, jakby tysięcem rąk był opatrzony. Wiele z urządzonych teraz maszyn do przędzenia (Mules) mają po 1100 wrzecion. Nawet najśmielszy planista z połowy przeszłego stulecia nie pomyślał, aby coś podobnego w tak krótkim czasie wykonać się dało. Wprowadzają teraz do Anglii 260 razy tyle bawełny co przed stu laty. (W1741. roku, 1,600,000 funtów, a w 1841. r., przeszło 400 milionów!) Żadna ze znaczniejszych gałęzi handlowych nie doznała tak ogromnego wzrostu. Przez bawełnę zawiązany został w przeciągu 50 lat pomiędzy dwoma najpotężniejszemi państwami na ziemi, t. j. Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnéj i Wielką Brytanią, związek handlowy, którego potoczystemu wezbraniu nic nie masz równego. W r. 1835 wartość towarów i produktów, przewiezionych z Ameryki północnéj do Anglii, wynosiła 65 mil. dolarów.

Pomiędzy różnemi maszynami, wynalezionemi do wyrobów bawełnianych, są takie, jak np. maszyna do czyszczenia bawełny Pana Whitney, za pomocą któréj, jeden naród, Stany Zjednoczone, zyskał w przeciągu 45 lat nie mniéj jak 200 milionów f. szt.*) Któraż inna gałąź przemysłu ludzkiego pokaże nam tak korzystny wynalazek? Mocą olbrzymiego ducha wynalazków angielskich, objawionego szczególniéj co do bawełny, złowiła Europa, że tak rzec można, nowe kraje, których dawniéj za żadną cenę zjednać dla siebie nie mogliśmy. Chiny i Indye Wschodnie, te bogate w sztukę i towary kraje, w których materye bawełniane są zwyczajném odzieniem, i które nam dawniéj swoje bawełniane towary przysyłały, zaczepiliśmy ich własną bronią, zwróciwszy w przeciwną stronę kierunek odwiecznego napływu towarów. W r. 1836. wysłano z Anglii do Indyi Wschod., towarów bawełnianych za 2,582,000 f. szt. I Chiny otrzymały w tymże roku 10 milionów łokci białych wyrobów bawełnianych, $2\frac{1}{2}$ miliona łokci farbowanych, i 3 miliony funt. przędzy. Tak tedy fabrykata bawełniane, których cenę wynalazki angielskie we 20 latach do czwartéj części zniżyły, nauczyły nas tego, czego nas żaden z naszych płodów sztuki nauczyć nie mógł, jakim sposobem ludy odległego Wschodu przyzwyczaić do towarów europejskich i tym sposobem od nas zawisłemi je uczynić.

P. M'Culloch obliczył, że w Anglii zatrudnionych jest samą tylko fabrykacyą towarów bawełnianych 1,200,000 — 1,400,000 osób. Teraz pomyślmy o tych krociach tysięcy ludzi, którzy zajmują się handlem i przewożeniem tych wyrobów, pomyślmy o miastach, które się wzniosły przez rowinięcie fabrykacyi bawełny, o tych milionach ludzi, którzy w północnéj Ameryce jako wolni plantatorowie lub murzyni, w Egipcie jako niewolnicy Paszy, w Brazylii jako niewolnicy właścicieli plantacyi, pracują nad produkcyą bawełny i na tém życie trawią, pomyślmy daléj o wszystkich narodach kuli ziemskiéj, które teraz dwa, trzy i dziesięć razy więcéj zużywają wyrobów bawełnianych niż dawniéj, i których obyczaje i zwyczaje znacznie się przez to zmieniły, a zdumiejemy się nad rezultatami, jakie sprowadziła ludzka czynność, któréj środkowym punktem jest Manchester. (D. c. n.)

*) Przed maszynami Whitneya w r. 1793. nie można było wcale używać niektórych gatunków bawełny, które przecież po wprowadzeniu jego maszyn, okazały się do użycia zdatnemi, i przez to, według obliczenia pewnego amerykańskiego statystyka, przyniosły Stanom Zjednoczonym powyższą summę.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 18. Września. 1843. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	1	18	—	1	20	—
Zyta . dt.	1	7	6	1	8	6
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa . dt.	—	15	—	—	16	—
Tatarki dt.	—	25	6	—	26	—
Grochu . dt.	1	7	6	1	8	—
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	25	—	—	27	6
Słomy kopa	4	25	—	5	2	6
Masła garniec	1	23	6	1	25	—